

Czy chłopcy zaczynają mówić później?



Młodzi rodzice podejrzewający u swoich synów problemy z mową bywają często uspokajani, że chłopcy po prostu zaczynają mówić później. Takie twierdzenia usłyszeć można zewsząd: od babć i dziadków, od pediatry na bilansie, od pań w przedszkolu, a także od niektórych logopedów. Czy rzeczywiście tak jest? Czy chłopcy zaczynają mówić później, a jeśli tak, to co to właściwie oznacza?

W każdej plotce, i w każdym ludowym przekonaniu tkwi na ogół ziarno prawdy. Rzeczywiście chłopcy zaczynają mówić **nieco** później. I **nieco** jest tu słowem kluczowym. Potwierdzają to nie tylko codzienne doświadczenia rodziców, ale również liczne badania naukowe przeprowadzone zarówno za granicą, jak i w Polsce. Poniżej przytaczam kilka źródeł, więc jeśli nie jesteś nimi zainteresowany, przeskocz proszę następną akapit.

Puk, puk! Kto tam? Nauka

[Badania M. Erikssona opublikowane w British Journal of Developmental Psychology w 2012 r.](#) obejmujące grupę prawie 14 tysięcy niemowląt pokazały, że dziewczynki wyprzedzały chłopców w nabywaniu wielu umiejętności z zakresu rozwoju mowy. Dziewczęta szybciej od chłopców stosowały pierwsze gesty komunikacyjne. Szybciej wypowiadały też pierwsze słowa oraz tworzyły pierwsze zdania. Żadnych różnic nie zauważono natomiast w poziomie rozumienia mowy.

Badaniem objęto dzieci między ósmym a trzydziestym miesiącem życia. Pochodziły one z dziesięciu różnych nieanglojęzycznych państw. To ważne, ponieważ ustaleniom naukowym często zarzuca się, że dotyczą one języka angielskiego i nie można ich odnosić do innych języków. Uważa się tak ze względu na znaczne różnice między systemami językowymi, ale również na różnice kulturowe w społecznościach, które posługują się innymi językami.

Doniesienia o tym, że chłopcy zaczynają mówić nieznacznie później zostały potwierdzone również na gruncie polskim. Udowodnił to zespół badaczy pod kierunkiem M. Smoczyńskiej. Dane te są dostępne na stronie [Instytutu Badań Edukacyjnych](#) w Inwentarzach Rozwoju Mowy i Komunikacji (IRMIK). Zespół Smoczyńskiej opracował i udostępnił kwestionariusze rozwoju mowy oraz dopasowane do nich normy centylowe. Normy te sporządzono dla wszystkich dzieci łącznie oraz dla każdej z płci osobno. Oczekiwane wyniki uzyskane z badań odpowiednimi kwestionariuszami są nieco niższe dla chłopców.

Kiedy później oznacza zbyt późno?



Chłopcy zaczynają więc mówić **niewiele** później niż dziewczynki. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy beczynn timer czekać na ich pierwsze słowa w nieskończoność. Wolniejszy rozwój mowy chłopców oznacza, że gdy dziewczynki wypowiadają około 20 słów, to chłopcy w tym samym wieku mogą wypowiadać np. 13. Późniejszy rozwój mowy chłopców **nie oznacza** natomiast, że posługują się oni trzema wyrazami, gdy ich rówieśniczki prowadzą już w tym czasie w miarę rozgarnięte konwersacje z dorosłymi.

Tempo rozwoju dzieci jest bardzo zróżnicowane. Niektóre z nich rozwijają poszczególne umiejętności wolniej, a inne szybciej. I nie ma w tym nic złego. Jeżeli jednak dana umiejętność nie pojawia się w przewidywanym czasie, to warto sprawdzić, dlaczego tak się dzieje. Być może dziecko nie słyszy? Być może cały jego rozwój jest zaburzony, a mowa jest tylko jednym, najbardziej widocznym, z objawów.

Jeżeli twój syn:

- nie gaworzy do około 9 miesiąca życia,
- w dniu pierwszych urodzin nie wypowiada żadnego wyrazu,
- nie reaguje na imię,
- w dniu drugich urodzin wypowiada mniej niż 50 słów i nie łączy dwóch wyrazów (np. mama daj; kupa nie)

powinieneś bezzwłocznie skonsultować się z logopedą.

Niezależnie od powyższych, warto zasięgnąć porady specjalisty zawsze wtedy kiedy czujesz, że coś może być nie tak. Rodzice na ogół wykazują się dużą intuicją i często, nawet mimo zapewnień innych bliskich, trafnie czują, że dziecko ma problem.

Dlaczego chłopcy zaczynają mówić później?



Wiemy już, że chłopcy zaczynają mówić później niż dziewczynki. Ale jaka jest przyczyna dla której tak się dzieje? Złośliwcy mogliby 'zażartować', że kobiety generalnie mówią znacznie więcej niż mężczyźni, niezależnie od wieku. Tyle, że ta często obśmiewana różnica (w

dziennej produkcji słów przez płęć piękną i płęć męską) wcale nie istnieje. To jeden z popularnych mitów, nieustannie podgrzewany chwytliwymi nagłówkami o tym, że kobiety są z Marsa, a mężczyźni z Wenus. Albo odwrotnie. Nieważne, bo to i tak nieprawda. Polecam w tym temacie książkę Giny Rippon „The Gendered Brain”. Wracając jednak do tematu...

Mamy mówią więcej do córek?

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego chłopcy zaczynają mówić później od dziewczynek. Jako jedną z możliwych przyczyn podaje się wpływ czynników środowiskowych. Sugeruje się, że sposób w jaki mamy mówią do swoich dzieci różni się w zależności od tego, czy mówią do córek czy do synów. Z badań wynika, że mamy kierują więcej wypowiedzi do córek. Drogie mamy! Nie bierzcie tego do siebie. Badania te dotyczyły dzieci bez żadnych problemów w mowie. Jeżeli wasze dziecko ma kłopoty w rozwoju mowy, to **absolutnie nie oznacza**, że to dlatego, że za mało do niego mówiłyście!

Ilość mowy kierowanej do dziecka określamy mianem tzw. inputu. Żeby dziecko zaczęło wymawiać dany wyraz, musi go najpierw wielokrotnie usłyszeć. Świadome otaczanie dziecka językiem znamy również jako polecaną rodzicom „**kąpiel słowną**”. Jeżeli rzeczywiście do chłopców mówi się **trochę** mniej, to nic dziwnego, że zaczynają oni mówić **trochę** później.

Dinozaury i auta vs lalki i kuchnia



Drugą możliwą przyczyną tego, że chłopcy zaczynają mówić później niż dziewczynki są zabawki, które w mniejszym lub większym stopniu zachęcają do komunikacji. Bądźmy szczerzy. Typowe ‘chłopięce’ zabawki, takie jak auta, dinozaury czy klocki dają mniejsze pole do popisu niż ich ‘dziewczęce’ odpowiedniki, takie jak lalki czy rozmaitej maści zestawy kuchenne-herbaciane.

Jeśli w to nie wierzysz, to nie bawiłeś się nigdy dinozaurami z dwulatkim. Zabawa polega głównie na próbach osiągnięcia coraz głośniejszego ryku dinozaura oraz uderzaniu głową T-rexa we wszystko co dwulatek napotka na swojej drodze (czasem z twoją głową włącznie). Lalka na ogół nie wyzwała aż takich emocji, a jeśli już, to są to jednak emocje innego rodzaju. Uczymy nasze dzieci, że małe lalkowe bobo jest po to, żeby się nim opiekować. Głaszczemy lalę po główce i mówimy: „dobre bobo, ładna lala, zrobiła siu siu, zmienimy jej pieluszkę”. Czy zmieniałeś kiedyś pieluszkę t-rexa?

Kontrola najwyższą formą zaufania

Każdy mały człowiek ma swoje indywidualne tempo rozwoju. Trzeba ufać dziecku. Ono naprawdę robi wszystko co może, żeby być najlepszym możliwym sobą. Czasami jednak na jego drodze stają przeszkody, których malutkie nóżki nie są w stanie samodzielnie przeskoczyć. Wtedy warto dziecku podsunąć drabinę, podstawić schodek. W przypadku zaburzeń rozwoju mowy, takim wsparciem jest oczywiście terapia.